Nr. 14. Kraków, dnia 18 Stycznia, Środa. Rok II.

KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie o godzinie **10**. rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:			
Rocznie	9·60	Kwartalnie	2·40
Półrocznie	4·80	Miesięcznie	—·80

Za odnoszenie 20 ct. miesięcznie

na prowincyi z przesyłką:	
Rocznie	12 złr.
Półrocznie	6 „
Kwartalnie	3 „
Miesięcznie	1 „

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz **10 centów**, za każdy następny zaś **5 centów**. **Nadesłane** od wiersza petitowego **20** ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po **50** ct. od 100 egz. **Nekrologja** po 10 ct. od wiersza.

Ajencje Kurjera w Krakowie:

Administracya „Kurjera“ (hotel Saski), główna trafika na linji A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, sklep Hessa w Rynku, handel Bajera ul. Grodzka, Ringel, trafika ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Zupańskiego w Rynku, handel Ekera ul. Karmelicka, Gronner ul. Zwierzyniecka, Frist ul. Florjańska, trafika Markowicza ul. Florjańska, antykwarnia Himmelblaua ul. Szpitalna, J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.

We Lwowie ogłoszenia do „Kurjera“ przyjmuje „Centralne biuro Ogłoszeń“ ul. Kopernika l. 11.

Redakcja ul. św. Anny l. 9, I. piętro. — Administracja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

Cena pojedyńczego Numeru 5 centów.

KALENDARZ.

Dziś: Pryski panny. Imię słowiańskie: Jaropełk.
Jutro: Henryka b. i m. Imię słowiańskie: Ratymir.
Pojutrze: Fabiana i Sebast. Imię słowiańskie: S bastjan.
Wschód słońca o godzinie 7 minut 56. — Zachód o g. 4. m. 21. Długość dnia 8 g. 25. m.

Sprawy krajowe.

Ze Sejmu krajowego. Na wczorajszem posiedzeniu wniósł p. Abrahamowicz nagły wniosek o urządzeniu składów zbożowych we Lwowie i Krakowie kosztem 300.000 złr. Wniosek ten odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego, która ma o tym wniosku zdać sprawę jeszcze w bieżącej sesyi. P. Struszkiewicz poruszył sprawę wysokich taryf kolejowych na kolei Karola Ludwika. Następnie Sejm uchwalił bez dyskusyi: 1) znane wnioski komisyi jubileuszowej co do uczczenia 40ej rocznicy wstąpienia Cesarza na tron; 2) rezolucyę o lepszem nauczaniu języka niemieckiego w szkołach średnich; 3) wnioski w sprawie autonomicznej reformy szkół średnich; 4) utworzenie stałego funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych. Po załatwieniu licznych petycyj, przystąpiono do rozpraw nad projektem ustawy o sługach.

Wyniki asenterunku wojskowego. Wydany świeżo drukiem z polecenia Ministerstwa wojny wojskowo-statystyczny Rocznik za r. 1886 wykazuje, że cyfra popisowych wzmaga się z roku na rok. Z powołanych do asenterunku 870.645 ludzi przypadło na tysiąc: 42 czasowo uwolnionych, 43 nie stawiło się, 737 popisowych musiano z powodu wad lub ułomności fizycznych odesłać do domu, albo też zupełnie wykreślić z lat asenterunkowych, a tylko 177 uznano za zdolnych. Kontyngens rekruta z r. 1886 nie może być nazwany pomyślnym, chociaż lepszym jest on, niż w r. 1885. Ogółem niepomyślny wynik asenterunku przypisać należy głównie tej okoliczności, iż należący do I klasy dziewiętnastoletni popisowi są po większej części mało rozwinięci cieleśnie, i stąd też komisya asenterunkowa zmuszoną jest odsyłać wielu z nich napowrót do domu. Jak dalece rozwój popisowych postępuje w pierwszych zwłaszcza latach obowiązku służby wojskowej, dowodzi ta okoliczność, iż cyfra tych, którzy nie posiadają minimalnej miary piersi 1·554 metra, obniża się prawie nieproporcyonalnie szybko z roku na rok. Co się tyczy intelektualnego rozwoju popisowych, to można stwierdzić z zadowoleniem, iż poziom umysłowy ciągle się podnosi. Najmniej stosunkowo umiejących czytać i pisać wykazują okręgi terytoryalne Zadar i Lwów. Najwięcej pod tym względem w porównaniu z latami poprzedniemi poprawiły się stosunki w okręgach terytoryalnych: grackim, insbrukskim, krakowskim itd, gdy natomiast w praskim i lwowskim stan rzeczy pozostał jednakowy.

Tarnów. Honorowe obywatelstwo nadała tutejsza Rada miejska ks. dr. Adamowi Kopycińskiemu w uznaniu jego zasług, położonych około podniesienia i umoralnienia stanu rękodzielniczego i mieszczaństwa.

Żółkiew. Tutejsze Starostwo wydało na początku tego miesiąca rozporządzenie, które powinnyby powtórzyć inne powiatowe władze polityczne. Mianówicie w powiecie tutejszym, jak we wszystkich prawie, rozwielmożnili się pisarze pokątni, ta plaga ludu galicyjskiego do tego stopnia, że w każdej niemal gminie znajduje się jeden, a po miastach szczyci się nimi każda szynkownia. Otóż ażeby raz na zawsze odebrać tym wyrzutkom społeczeństwa, do których zaliczają się niejednokrotnie także dzienni pisarze adwokatów i notaryuszów, sposób obecnego wyzyskiwania i oszukiwania chłopków, c. k, Starostwo w Żółkwi wyznaczyło jeden dzień w tygodniu, w którym wolno każdemu wnieść protokolarną prośbę lub zażalenie. Takie samo rozporządzenie wydał tutejszy Wydział powiatowy co do spraw swojego zakresu działania. Oczywiście będą przy tej sposobności udzielane stronom wszelkie informacye, rozumie się — bezpłatnie. Należałoby jednak wyśledzić wszystkich pisarzów pokątnych, coby ułatwili zeznania tychże stron, i pociągnąć ich do surowej odpowiedzialności tak samo, jakby należało zmusić surowymi środkami tutejszy Urząd miejski do spełniania przynajmniej koniecznie potrzebnych obowiązków, a przedewszystkiem do czuwania nad porządkiem i czystością w mieście, którego szczególnie pewne ulice są obecnie istnemi kloakami.

Z RUSKIEGO OBOZU.

Mamy przed sobą pierwszy numer „Czerwonej Rusi“ (Czerwonaja Ruś), organu p. Markowa, mającego zastąpić „Nowyj Prołom“ i bezecnej pamięci „Słowo.“ „Czerwona Ruś“ będzie wychodziła trzy razy tygodniowo na pożytek „dobrych ludzi“ wskutek udzielonego p. Markowowi jakiegoś „mandatu.“

Z tego pierwszego numeru przekonywamy sie odrazu, iż nikt tak dobrze Polsce nie życzy, jak p. Markow, pierwszy bowiem wstępny artykuł poświęcił żalom nad germanizacją Poznańskiego i wyszukaniu środka ratunku. Jest nim nie mniej ni więcej tylko liturgia narodowa. Gdyby ją Polacy mieli, nie potrzebowaliby się bać germanizacyi. Cóż kiedy ci Polacy „niczego nie zapomnieli i niczego się nie nauczyli“? — a w „bogosłużeniu“ słowiańskiem widzą tylko „moskowskuju propagandu.“ Ponieważ jednak, przyzna może p. Markow, liturgia narodowa, mniej byłaby pomyślną ze względów politycznych dla ziem polskich pod zaborem moskiewskim, należałoby więc specyalnie ustanowić ją dla Wielkopolski i rozszerzać lub zmniejszać stósownie do rozszerzania lub zmniejszania się granic niemieckich. Mniej bystry polityk od p. Markowa przypuściłby raczej, że liturgia łacińska, jako niemogąca podlegać wpływom niemiecczyzny i moskiewszczyzny, najlepiej uwydatnia naszą odrębność kościelną i narodową, ale oko p. Markowa obejmuje horyzonty szersze, od Bugu do Wołgi i Kamczatki.

W tymże numerze znajdujemy powtórzenie uwolnionych z pod konfiskaty artykułów miłej pamięci „N. Prołomu,“ między któremi wspomnienie poświęcone 84-tej rocznicy urodzin Adolfa Iwanowicza Dobriańskoho jest najwięcej rozczulające. — „Imię tego męża powinno być — mówi „Czer. Ruś“ — wyryte złotemi literami w Plutarchu wielkiej słowiańskiej rodziny. Historya jego życia — to część historyi państwa, to era odrodzenia się słowiańskiej idei w Austryi. Cała Halicka Ruś przyłączyła się do potężnego chóru słowiańskiego, który w dzień urodzin wielkiego „słowiańskiego wodza“ wznosił „u stóp Adolfa Iwanowicza hymn życzeń serdecznych.“

Polemika z „Diłem“ i wycieczka przeciw hr. Wł. Dzieduszyckiemu, że przygotowując wielkie polowanie, zaprowadził w swych dobrach hodowlę wilków, są dalszym ciągiem tej humorystyki, kończącej się nekrologiem zgasłego poety ruskiego Fedkowicza. Fedkowicz, najpierwszy poeta ruski po Szewczeńce, według p. Markowa cieszył się w „dawnych czasach“ popularnością. Później aureola jego znikła. Ludzie źli wydawali pod jego firmą gazetkę „Bukowina“, napadającą na wszystkie „świętości russkiej cerkwi i narodu.“ Do tych „świętości“ należał i p. Markow, któremu, jak się dowiadujemy z nekrologu, wytoczył nieboszczyk proces. Tyle mądrego wyczytaliśmy w pierwszym nrze „Czerwonej Rusi“ p. Markowa.

KRONIKA.

Zegary krakowskie są tak ciekawie regulowane, że każdy z nich inaczej wskazuje i inne bije godz. I tak pomimo tego, że oddalenie od wieży ratuszowej do Maryackiej nie jest tak znaczne, jak Lwów od Krakowa, to różnica między temi zegarami jest taka, jak między lwowskiemi a krakowskiemi zegarami. Najlepiej idzie zegar u p. Bojarskiego, który znowu dlatego, że nikt do niego się nie stósuje, także nie jest odpowiednim regulatorem czasu krakowskiego.

Ostrzeżenie przed śniegiem. Przy ulicy Straszewskiego w domu pod l. 22 śnieg grozi z dachu spadnięciem. Odnośne władze powinny zarządzić natychmiastowe usunięcie śniegu, lub rozkazać stróżom ustawić zapory, ostrzegające publiczność przed grożącem niebezpieczeństwem.

Srebrne wesele. Wczoraj po uroczystej mszy św. w kościele OO. Kapucynów i błogosławieństwie kapłana obchodzili w ścisłem kółku familijnem p. Bronisław Olszewski, zasłużony i szanowany profesor szkół średnnich i pni Ludwika z Sułkowskich, jubileusz 25-letniego pożycia małżeńskiego. Z wszech stron, od licznej rodziny i przyjaciół, odbierali szanowni Jubilaci, dowody szczerej sympatyi.

Defuzya gazów spirytualnych, wychodzących ze składu wódek p. Kulczyńskiego przy ulicy Floryańskiej, tak silnie oddziałała na zmysł powonienia p. Piotra Kawki, mieszkańca z Kleparza, iż tenże przechodząc tamtędy wstąpił wczoraj o godz. 3 popoł. i przy kieliszku, którego nie wypuszczał prawie z ręki, spędził tam przeszło pięć godzin. Wyszedłszy z tego alkoholowego raju rozpoczynał z przechodniami awantury po ulicach, za co go władza policyjna przychwyciła.

Wielki festyn lodowy urządza zarząd ślizgawki krakowskiego stowarzyszenia łyżwiarzy, w niedzielę dnia 22 bm. Program tego festynu nader urozmaicony ogłoszą afisze. Wieczorem będą ognie sztuczne i oświetlenie bongalskie.

Posiedzenie Tow. strzeleckiego z powodu braku kompletu w niedzielę 15 bm. dojść do skutku nie mogło. Następne zgromadzenie, które się odbędzie bez względu na brak kompletu, zapowiedzianem jest na niedzielę 22 bm. o g. 10 rano.

Ze Sądu. Fałszywe wieści. W ciągu grudnia z. r. Kasa Oszczędności formalnie obleganą była przez publiczność, żądającą zwrotu drobnych wkładek. Nacisk w tym kierunku był tak wielki, iż w ciągu 10 dni wypłacono blizko 180.000 złr. Nienormalny ten stan zwrócił uwagę dyr. Slęka, który też rozpoczął śledztwo w tym kierunku. Wreszcie udało mu się do-

ciec właściwej przyczyny. P. Gessner bowiem przy odbiorze złożonego w Kasie Oszczędności swego kapitału, na zapytanie, dlaczego to czyni, odpowiedział, iż skłania go do tego ta okoliczność, że Kasa Oszczędności od 1-go stycznia 1888 ma płacić tylko 4 prc. Opowiadał mu to Kutzner Nucham, handlarz śledziami, który go namawiał do kupienia listów kredytowych. Na tej podstawie wniosła Dyrekcya policyi akt oskarżenia przeciw rzeczonemu Kutznerowi do Sądu deleg. miejskiego. Postępowanie sądowe odbyło się wczoraj rano i prowadzone było przez sędziego p. Filimowskiego. Jako świadkowie stawali: dyrektor p. Slęk i Gessner. Oskarżony Katzner nie był obecny. Przesłuchiwany świadek dyrektor p. Slęk, potwierdził poprzednie swe zeznania, dodając, iż podobne rozsiewanie bezpodstawnych wieści tem jest szkodliwsze, że strony odbierając drobne swe wkładki bezpotrzebnie, tracą je z własnej winy lub gubią, jak to się zdarzyło niedawno, gdy jakiejś żydówce, która odebrała 100 złr. natychmiast takowe w ścisku ukradziono. — Również świadek Gessner potwierdził poprzednie zeznania. Zdaniem jednak jego Kutzner Nuchem opierał się tylko na zasłyszanych wieściach na Kazimierzu, a nie miał w tem żadnych celów spekulacyjnych. — Po przeprowadzeniu tego postępowania dowodowego, Sąd skazał Nuchema Kutznera na jeden miesiąc aresztu i zapłacenie kosztów procesu, a to za rozszerzanie wieści niepokojących publiczność.

Scisły komitet pomnika Mickiewicza uchwalił na posiedzeniu dnia 17 bm. 1) komitet ścisły przyjmuje do wiadomości protokół jury i uznaje jej uchwały za prawomocne. 2) Decyzya co do dalszego postępowania zostaje odroczoną w myśl odezwy z dnia 14 listopada 1887 roku.

Pismo dziękczynne. Otrzymujemy następujące pismo: „Szanowny Panie Redaktorze! Proszę o łaskawe umieszczenie następującego podziękowania mojego w szacownym dzienniku „Kurjer Krakowski.“

Niepodobna mi odpowiedzieć — jakbym tego pragnął — na wszystkie życzliwe bilety, listy i telegramy, otrzymane z powodu uroczystego obchodu mojego jubileuszu, dlatego tą drogą dziękuję jak najserdeczniej wszystkim łaskawym Paniom i Panom, za okazany, a dla mnie tak pochlebny udział w tej uroczystości. Dziękuję wszystkim razem i każdemu z osobna jaknajszczerzej.

Kraków, 16 stycznia 1888 r.

Profesor dr. Madurowicz.

Z powodu zamieci śnieżnej wydała dyrekcja kolei Karola Ludwika rozporządzenie, by stacje przyjmowały przesyłki towarowe tylko pod warunkiem, jeżeli strony nadające zgodzą się, że towary wedle możności ekspedjowane będą (bis zur thunlichsten Verladung).

Menżykow panem wszechwładnej mody. Niedawno donieśliśmy szan. czytelnikom o usiłowanej kradzieży dziwacznego menżykowa — dziś znowu podobną wiadomość podajemy. Oto Jan Majka, „włóczykij,“ uwiedziony szałem mody skradł zgrabny menżyków z domu pod l. 11 w Rynku głównym. Menżyków odebrano i zwrócono poszkodowanemu, zaś Majkę zwiedzionego nieprzepartym pociągiem do modnego menżykowa przymknięto w „loszku.“

Ze Lwowa. Wczoraj odbył się tu obiad parlamentarny. W sali towarzystwa muzycznego zasiedli do biesiadnego stołu wszyscy bawiący obecnie we Lwowie posłowie sejmowi. Pierwszy toast na cześć p. Marszałka wygłosił w wymownych słowach książe Eustachy Sanguszko, a p. Stanisław Polanowski w dłuższem przemówieniu wniósł zdrowie p. Namiestnika. Po odpowiedziach p. Marszałka i p. Namiestnika z zapałem przez obecnych przyjętych, wnoszono inne toasty, w szeregu których niepodobna nie zaznaczyć przemówień ks. metropolity Sembratowicza i p. Ochrymowicza, wygłoszonych po rusku, na co również po rusku odpowiedział p. Marszałek. Podniosłość przemówień i gorące uczucie jedności i harmonii, w nich zaznaczone, niezatarte wywarły na obecnych wrażenie.

W Jarosławiu umarł Gustaw Adolf Weiss, obywatel miasta Jarosławia, który przez 27 lat piastował tam urząd burmistrza. Zmarły znany był w mieście i całym powiecie z rzadkiej prawości i osobliwszej dobroczynności. Poświęcenie jego w czasie burmistrzowstwa, a później w charakterze radnego i asesora dla dobra gminy i ogółu było tego rodzaju, że na usługach publicznych nadwerężył zdrowie i nadszarpał prywatne swoje mienie.

Z Poznania. Spółka teatru polskiego w Poznaniu ogłosiła rachunek za r. 1887. Dochodu było 30.484 marek, wydatki 27.520 m. W dochodach zawarty jest procent od żelaznego kapitału, zebranego, jak wiadomo, wytrwałem kilkoletniem staraniem redakcyi „Dz. Pozn.“ Kapitał ten, zakrojony pierwotnie na 100.000, wynosi obecnie już **99.177** marek, co jest znakomitym rezultatem. Scenie polskiej wypłacono tytułem subwencji 5.619 marek. Prócz tego utrzymuje spółka gmach teatralny i opędza wszystkie potrzeby urządzenia sceny. Z przedstawień teatralnych wpłynęło brutto 25.106, abonament zaś przyniósł 6.975 marek. Trzeba jednak wiedzieć, że spółka ma długu hipotecznego 147.000, zaciągnięty na budowę teatru, i płaci rocznie przeszło 7.000 marek na spłatę jego.

Konia z rzędem otrzyma ten, kto zrozumie treść odezwy do nas nadesłanej z Jarosławia, następującej osnowy:

„Skutkiem niektórego tajemniczego powinowactwa między najbardziej rozpowszechnionemi istotami żyjącemi, jest o ile można wnioskować sposób, który bywa używany zwyczajem już dość bardzo dawnym a to można powiedzieć bardzo łatwy dla nas zrozumiały sposób komunikacyi, jaki wyjawić można bez obawy, to jest gazeciarski. Gdy naprzykład który z młodych istot żyjących niezrozumiały dla większych ma popęd i niejako powiedzieć można złośliwe pragnienie wyjścia ze swego stanu, wtenczas natura oburzona zrzuca opiekę swoją ze wzgardą bez litości, oddając takowe na pastwę losowi. Tak samo ma się rzecz z innymi dla nas pojętnemi, jednak z konieczności nieodsłoniętemi wypadkami. Tak mówiąc, dalej chcę powiedzieć śmiało i otwarcie, że niektóre rzeczy zdarzają się bardzo szybko bez chwili krótkiego wytchnienia pastwą uległego niemal podłego upadku. Wziąwszy naprzykład ze strony zdrowo myślącej bieg niektórych faktów pospolitych i nadzwyczajnych na zwykły rozbiór krytyczny, mamy sposobność przekonania się śmieszności tej emancypacyi wyższej, która chce być panującą. Zdążam wprost bez wielkich okoleń do jądra prawdy, zmuszony okolicznościami zwyczajnemi, by wypowiedzieć bieg ów niemal szalony nowych niedawno pojawionych zaburzeń ukrytych w zajęciu nowości. Są tak zwane małe błędy, niepojęte, znikające szybko bez długiego wachanią, są też jednak wielkie błędy psujące naturalny bieg przepisany zwyczajem innych nieco łatwiejszych sposobów. Rzecz się ma tu zupełnie tak samo z naszemi nowo powstałemi pismami niby swojskiemi, które jednak są odbitką innych niekoniecznie swojskich zdarzeń ku naturalnemu biegu rzeczywistości. Pismo pismem, mówiąc krótko, nie jest już wyrokiem lub sądem stałym. Jednak gdy za takowy uchodzić ma zamiar, staje się rzeczą przeciw zwykłym lżejszym załatwieniom przeciwne. Gdy zestawimy pisma nadzwyczajne peryodyczne i czasowe, przekonamy się ze zwykłą nam nieznaną trudnością, że takowe są przeszkogą niemałąw biegu okoliczności. To też trza się nam zastanowić długo i bardzo nad tem, nim nam pozwoli bieg ów nam zupełnie nieznany, byśmy coś zwyczajem naszym załatwić się dającym łatwym sposobem ukończyć chcieli.“.

Podpisano: „L. K.“

(Redaktorzy! stosujcie się do rad udzielonych!)

Głód w Czarnogórzu. Do „Polit. Corr.“ donoszą z Cetynii, że panujący w kilku okręgach, księstwa Czarnogórskiego niedostatek, przybrał charakter poważnej klęski głodowej. Według wiarogodnych informacyj, przeszło 30 tysięcy ludzi pozbawionych jest wszelkich środków do życia. Rodzina carska wysłała z Odesy okręt napełniony pszeni-

Rezultat konkursu Mickiewiczowskiego.

10 głosami na 20 głosujących otrzymał p i e r w s z ą nagrodę projekt „bez godła“ podobno Cyprjana Godebskiego. 8 głosów otrzymał „Marjar“ Rygiera, a 2 głosy „Szósty“ również Rygiera.

Odznaczony pierwszą nagrodą projekt imponuje linjami architektonicznemi. Podstawa jego jest wspaniała, potężna, w stylu renesansowym, ozdobiona kolumnami korynckiemi. Na platformę ośmiokątną prowadzą rozłożyste schody. Po bokach podstawy czterokątnej ze ściętemi narożnikami siedzą: Grażyna, Wallenrod, ksiądz Robak i guślarz z z Dziadów. Na niższej części podstawy umieszczona jest z frontu płaskorzeźba przedstawiająca Mickiewicza wykładającego literaturę słowiańską, na wyższej zaś części unosi się w wypukłorzeźbie geniusz na pegazie. Sam Mickiewicz jest przedstawiony w pozie siedzącej, wieńczony przez Sławę. Pomysł tego wieńczenia trochę konwencjonalny, a dodatkowa figura wieńcząca samą swą stojącą postawą, a więc wysokością, przygniata postać wieszcza. Właściwie projekt ten nie odpowiada pod dwoma względami warunkom konkursu, a mianowicie postać Mickiewicza nie jest dominującą (2 warunek programu) a koszta postawienia tego pomnika wyniosłyby 300 do 350 tysięcy, złr. podczas kiedy 4. warunek programu naznaczał 100.000 złr.

Nagrodę d r u g ą 12 głosami na 20 głosujących dano „Marjarowi“ Rygiera (8 głosów otrzymał „Szósty“ Rygiera). Jestto stary nasz znajomy z konkursu w r. 1885. Architektura jego o linjach potężnych i zdecydowanych, nacechowana jest pewną prostotą. Na kilku stopniach na podniesieniu umieścił artysta cztery płaskorzeźby, z których pierwsza przedstawia „Odę do młodości,“ trzy zaś inne illustrują Pdna Tadeusza. W narożnikach między płaskorzeźbami umieszczono cztery siedzące figury: Konrada Wallenroda, Grażynę, Więźnia z III części Dziadów i Zosię. Granitowy piedestał wieńczy girlanda z herbami trzech dzielnic Polski. Postać Mickiewicza, okryta narzuconym płaszczem, o szerokich fałdach, przedstawia poetę w pewnem podniesieniu ducha. Podobizna twarzy wziętą jest z biustu Dawida d'Angers. Ujemną stroną tego projektu Rygiera jest pewne skurczenie narożnych figur: wyglądają jakby z trudem utrzymywały się na wązkich siedzeniach. Również niemożna uważać na szczęśliwy wybór do płaskorzeźb scen z „Pana Tadeusza“; wszak można w niem znaleść coś lepszego nad „polowanie“ lub „kłótnię.“ Są to obrazki rodzajowe, genialnie przez wieszcza nakreślone, — ale wszak pan Tadeusz ma księdza Robaka, bitwę, rok 1812 ...Ileż tam rzeczy wspaniałych, potężnych, narodowych, przy których maleją kłótnie i polowania,

Nagrodę t r z e c i ą 15 głosami na 20 głosujących otrzymał projekt „Kruk.“ prof. W. Gadomskiego. Z frontu podstawy leży wieniec na stopniach. Od tyłu i po bokach podstawy są umieszczone trzy rzeki Dniestr, Niemen i Wisła Pomiędzy nimi znajdują się trzy płaskorzeźby: Litawor uwożący Grażynę, Aldona zastępująca drogę Konradowi i Polonez z Pana Tadeusza. Na froncie podstawy umieszczone są dwie figury: Geniusz i Historya. Sama postać wieszcza w płaszczu udrapowanym pełna jest powagi, a z pomiędzy trzech nagrodzonych projektów powiedzielibyśmy, że może najlepsza bo spokojna a mimo to imponująca. Do słabych stron projektu należy część architektoniczna.

Ilu jest ludzi, tyle jest zdań, — nic więc nie byłoby dziwnego, gdyby to lub owo wynikowi jury zarzucono. Mógłby ktoś powiedzieć, że nagradzanie projektu niestosującego się do programu konkursu, było mylnem, bo pierwsza nagroda miała być przyznaną projektowi uznanemu za „najodpowiedniejszy do postawienia“ (punkt 9-ty programu); kto inny wolałby inne uszeregowanie nagród; znalazłby się i taki, coby projekt „Szósty“ Rygiera, uznał godnym nagrody, a nawet (i to wielu jest tego zdania) lepszym od nagrodzonego Marjara; mogą być wreszcie i tacy, co nie uważają za stosowne, iż jury nagrodziło projekt znany z dawnego konkursu; — ale bądź co bądź mimo tych różnic zdań, ogół i prasa przyznać muszą jednogłośnie, że wynik sądu konkursowego należy przyjąć z zadowoleniem. Tego zadowolenia są liczne powody, przytoczymy jednak tylko jeden: oto którykolwiek z nagrodzonych projektów stanie jako pomnik na Rynku krakowskim, będzie w danych warunkach godnem uczczeniem wieszcza, bo żaden z nich nie jest konwencjonalny, każdy czyni mniej lub więcej imponujące wrażenie, każdy stara się wyrazić myśl ogółu, każdy wreszcie, choćby usunięto postać wieszcza, jest pomnikiem dla Mickiewicza, a nie dla kogo innego.

Piszący te słowa, wyrażając zadowolenie z wyniku konkursu, pragnąłby uniknąć wielkiej polemiki, zwłaszcza z nieboszczykami tojest byłemi sądami konkursowemi. Ale to tak trudno opuścić fakt charakterystycznej i nie ogłosić równocześnie własnego zwycięztwa. Na konkursie w r. 1885 był jeden projekt, który podpisany stawiał w pismach warszawskich między najlepszemi i kruszył zań kopjea, a tegoż zdania był ogół inteligentny i wielu znawców, że wymienię tylko dyr. Łuszczkiewicza (w „Kraju)“ Sąd konkursowy inaczej się zapatrywał i to do tego stopnia, że nietylko usunął go od nagrody, ale nawet nie udzielił mu jednego z listów pochwalnych, któremi tak szczodrze obdarzał. Otóż ten wzgardzony, niezasługujący nawet na pochwałę projekt, to „Marjar“ Rygiera, który otrzymał obecnie nagrodę drugą, a nawet przy pierwszem głosowaniu nad nagrodę pierwszą miał równą ilość głosów (po 9) z projektem C. Godebskiego. A tak wołano illo tempore na opozycyą, na warcholstwo nieznawców, tak szafowano frazesami o kompetencji jurorów, o braku znawstw u „krzykaczy.“ Teraz na nas kolej — niechno kto zabawi się w opozycją — palniemy mu verba veritatis i odsądzimy od wszelkiego prawa decydowania w rzeczach sztuki.

K. B.

cą dla ofiar klęski, który jednak nie doszedł dotąd do miejsca przeznaczenia lub oczekiwany jest z gorączkowem upragnieniem. Akcya pomocnicza, podjęta przez rząd i ludność, wobec rozmiarów klęski okazuje się niedostateczną.

Przepowiednia stanu powietrza na rok 1888. Występujący w „Gazecie Rolniczej“ siódmy czy ósmy raz z wizerunkiem całego roku przyszłego „propheta,“ nie wesoły kreśli obraz bieżącego roku, przynajmniej o ile się tyczy powietrza. Przepowiednie te dotychczas dość się sprawdzały. Obecną bowiem zimę zapowiadał autor mroźną, ostrzejszą od czterech poprzedzających. Wiosna, według obliczeń autora, będzie bardzo niestała; po wczesnych objawach ciepła nastąpią zimna, a nawet mrozy. Szczególniej okres od 11 kwietnia do 17 maja będzie krytyczny dla rolnika. Nawet w drugiej połowie maja możebne są przymrozki nocne. Lato w ogólności ma być dość suche. Upały wielkie, przeplatane burzami około przesilenia letniego, w początku i końca lipca i dalej w sierpniu. Deszcze około siedmiu Braci Śpiących, w ogóle zaś częstsze w drugim, niż w pierwszym okresie tej pory roku (więc prawdopodobnie w porze żniwa). Jesień zrazu ciepła, a nawet gorąca, dalej słotna i zimna. Przejście od jesieni do zimy ciężkie. Początek zimy 1888|9 prawdopodobnie mroźny. Zbiory jesienne i siewy utrudnione. Pomimo to rok 1883 niekoniecznie ma być nieurodzajny. Zbiory pszenicy w Ameryce, w zachodniej, południowej i środkowej Europie mają być w części dobre, w części średnie. Podobnież żyto. Owies mierny, jęczmień jeszcze gorszy. Jarzyny i okopowe mniej więcej średnie. Nad Bałtykiem i w Królestwie Polskiem średnie. Słomy średnie, zbiór siana pierwszy dość dobry, drugi wątpliwy Urodzaj owoców i wina nie najgorszy, naturalnie o ile na niego nie wpłyną przewidywane niepomyślne zmiany atmosferyczne.

O strasznej zbrodni donoszą z Londynu. Dwie kobiety wspólnemi siłami zamordowały człowieka, który dla jednej był mężem, dla drugiej ojczymem. Jan Lac ogrodnik, niezbyt harmonijnie żył z rodziną, złożoną z żony i pasierbicy. Gdy w dzień Bożego Narodzenia Lac wrócił do domu podchmielony, między małżonkami wszczęła się kłótnia. Matka przywołała córkę, a ta uzbrojona żelazną sztabą, zadała skuteczny cios ojczymowi. Ogrodnik legł trupem, a sekcya wykazała pięć ran na głowie, z których dwie od uderzenia sztabą żelazną a trzy od noża.

Sokoły do zwalczenia gołębi pocztowych. Pod protekcyą ks. Aleksandra Oldenburga, dowódcy rossyjskiego korpusu gwardyi, czynią starania w Petersburgu w celu odpowiedniego tresowania sokołów. Wystawiono tam świeżo na wystawie przyborów myśliwskich także sokoły myśliwskie, których wykształcenie doszło do pewnego stopnia doskonałości. Sokoły te były wyćwiczone, że w odległości 1 klm. i dalej jeszcze na wypuszczonego gołębia pocztowego rzucały się i rozszarpywały go a niektóre z nich przynosiły zdobycz swą panu swemu. Pod temi warunkami mogłyby być — ze stanowiska wojskowego — posterunki naokoło oblężonej fortecy bardzo pożyteczne. Wypuszczony określa początkowo coraz większe koła, zanim się na kierunek zdecyduje. Dla oka ludzkiego jest on zwykle niewidzialnym, natomiast dostrzega go sokół, który natychmiast daje znak, żeby go z łańcuszka spuszczono. W każdym razie mógłby być ptak taki bardzo użytecznym w obec nieprzyjacielskich gołębi pocztowych, szczególnie jeżeli zostanie tak ułożonym, że przyniesie panu swemu schwytanego gołębia, przenoszącego ważne wiadomości.

Ubezpieczenie przeciw małżeństwu jest najnowszą kombinacyą na polu asekuracyjnem, jak donoszą z Paryża. Młode dziewczęta zabezpieczają się od 13-go roku życia i płacą małą premię roczną, którą tracą, jeżeli „mimo to“ wychodzą za mąż, a która w zamian za to, starym pannom, począwszy od lat 40-tu przynosi przyzwoitą rentę dożywotnią.

Wiadomości artystyczno-literackie.

„Lutnia“ pierwszy wybór kwartałów męzkich zebrał Piotr Maszyński, zeszyt I. Warszawa nakład Gebethnera i Wolffa 1888. Temi dniami ukazał się w księgarniach zbiór kwartetów męzkich, układu polskich i obcych kompozytorów. Zbiór ten zawiera 50 chórów męzkich, w które wchodzą pieśni religijno-ludowe i znane tylko z rękopisów lub ulubione pieśni. Zbiór ten przyczyni się do wyrugowania pieśni niemieckich, zastępując je utworami naszych autorów z tekstem polskim, a zarazem przyczynić się może do krzewienia i rozpowszechnienia męzkiego spiewu chóralnego, który jest dobrym pod względem muzykalnym i społecznym. Z wybitniejszych chórów zawartych w tym pierwszym zeszycie wymieniamy: Psalmy Gomółki, Moniuszki „Ojcze nasz, “Wagnera „Chór pielgrzymów,“ Dunieckiego „Piosnka żołnierska,“ utwory Kurpińskiego, Żeleńskiego, Maszyńskiego i wielu innych.

(S.)

Nowe pisma. W Warszawie wyszedł z druku pierwszy numer nowego czasopisma poświęconego sprawom rolnictwa, przemysłu i handlu rolniczego, p. t. „Przemysłowiec.“ Redakcya przyrzeka abonamentom swoim jako dodatek bezpłatny „Wielką encyklopedyę rolniczą.“ W Poznaniu. od Nowego roku, zaczęło wychodzić, pod redakcyą panny F. Radońskiej, nowe czasopismo p. t. „Dom polski“; w Ostrowiu zaś rozpoczęto wydawnictwo tygodnika p. t. „Pomoc.“

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Komitet Towarzystwa gosp. galic. przedłuża termin ostateczny do nadsyłania zgłoszeń o nasienie lnu (po cenach zniżonych do końca stycznia 1888 r. z tem jednakże zastrzeżeniem, iż zgłoszenia po terminie nadesłane uwzględnione nie będą.

Zakupno siemienia rygskiego. Komitet towarzystwa rolniczego krakowskiego rozesłał okólnik dla wszystkich wydziałów powiatowych i towarzystw rolniczych okręgowych, że sprzedawać będzie w r. 1888. gminom i włościanom za pośrednictwem Rad powiatowych i towarzystw roln. okręgowych siemię wielolnu z Rygi sprowadzone, z upustem opartym na subwencyi ministeryalnej, po 13 zł. 50 cnt. za wór ważący około 83 kilo czystej wagi w Krakowie na miejscu. Uprasza też komitet o rychłe zamówienia z nadesłaniem połowy ceny ilości zamówionych.

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

Austro-Węgry. Dzienniki wiedeńskie wzmiankują o nowej koncesyi ze strony ministra sprawiedliwości Prażaka. Ze względu na dopominania się Słoweńców, rozporządzić on miał, aby radca sekcyjny Lewiznik, referent personelu Ministerstwa sprawiedliwości, poddawał egzaminowi z języka słoweńskiego, wszystkich aspirantów sądowych, zgłaszających się o posady w Dolnej Styryi. — Podług „Extra-Post,“ między ministrami finansów i handlu toczą się układy o nałożenie podatku na bilety kolejowe wolnej jazdy. Nietylko jednorazowe bilety obłożonoby podatkiem, ale i bilety stałe (permanentki), te ostatnie w stosunku 8 złr. rocznie.

Bułgarya. Podług telegramu „Biura Reutera“ z Petersburga, żądania Rosyi dotyczące Bułgaryi zasadzają się na tem, aby po usunięciu ks. Ferdynanda, utworzonym został rząd ze wszystkich stronnictw kraju, któryby był popierany przez gabinet petersburski wysłaniem do Sofii księcia Kantakuzena, jako dyplomatycznego zastępcę Rosyi. Inicyatywa wyjść ma od Europy.

Anglja. W tekscie ostatniej mowy Salisbury'ego, wygłoszonej ubiegłego tygodnia w Liverpoolu, znajduje się ustęp dotyczący obecnego położenia, który tak brzmi: „O ile sądzić mogę, rzeczy stoją lepiej, niż gorzej. Ale w czasach podobnych wątpliwości, gdy mamy do czynienia z tylu żywiołami niepewnemi, i gdy olbrzymie wypadki zależą od postanowienia jednej osoby, żałowałbym wielce, jeżeliby kto ze słów moich powziął mniemanie o pewności trwałego pokoju. Bezwątpienia na dzisiaj mamy pokój i mamy go także na najbliższą przyszłość, oraz widzimy, że zarówno panujący jak i ministrowie nie żałują wszelkich zabiegów, aby pokój europejski utrzymać. Może więc wreszcie pokój zostanie utrzymany.“ Nie jest to zbyt wielka otucha.

Włochy. Wojska włoskie posuwają się powoli ku granicy Abissynii. Podług oficjalnych doniesień, korpus ekspedycyjny zajął 11 bm. pozycye między: Dogali, Saati i równiną Małpią, forpoczty zaś posunęły się po za Saati. Generał San Marzano ma być przekonanym, iż Abissyńczycy pierwsi zaatakują, zdaje się jednak, iż są oni na to za roztropni i oczekiwać będą na atak wojsk włoskich. Negus znajdował się jeszcze w d. 10 bm. w Atbum, na południu Adaccah; armja Ras Aluli skoncentrowała swoje siły na płaskowzgórzu Karneszim, między Asmarą i Casen. — Wojsko abissyńskie obliczają na 20,000 jeźdźców, uzbrojonych lancami i około 80.000 piechoty, z której połowa posiada broń nowego systemu; 20.000 starych karabinów, a reszta lance. Oprócz tego wojsko abissyńskie rozporządza 40 armatami nowej konstrukcyi.

Rosja. Na giełdach londyńskiej i paryskiej obiegają pogłoski o ustąpieniu Giersa, które urzędowego potwierdzenia dotąd nie mają. Otwarcie uniwersytetów jak donosi korespondent petersburski „W. Allg. Ztg.“ odłożono do 27 Marca(?) „Ruskij Kurjer“ ogłasza cyrkularz ministra spraw wewnętrznych do wszystkich gubernatorów rozesłany z powodu zaburzeń studenckich. Cyrkularz ten objaśnia: „że rząd oddawna z wielką uwagą śledził stowarzyszenia studenckie, akademickie kółka teatralne, filantropijne związki itd. i okazało się, iż one przedstawiają wielkie niebezpieczeństwa dla rządu. Podczas przedstawień amatorskich, przez studentów urządzanych i podczas studenckich koncertów zbierano pieniądze na cele rewolucyjne jako to: na zakupno wrogich państwu broszur, wspieranie agitacyi i agitatorów nihilizmu. Tym sposobem podtrzymano propagandę zagrażającą ustrojowi państwowemu, a zarazem publicznie oddziaływano na umysł młodzieży, wyradzając w niej opozycyę przeciw państwowej i kościelnej władzy. Z tego względu minister uważa za stósowne zabronić wszelkich tego rodzaju zgromadzeń publicznych studenckich, a w razie urządzenia teatrów, lub koncertów, dochody z nich poddane być mają najszczegółowszej kontroli.“ Z Brukseli donoszą do „W. Allg. Zeit.“ ze źródła wiarogodnego, iż rząd rosyjski w połowie m. grudnia r. z. na nowo podjął rokowania z konsorcyum belgijsko-holendersko-francuskim o pożyczkę i w tym celu Minister finansów Wysznegradzkij, osobiście udał się w pierwszych dniach stycznia rb. do Paryża. Bankierzy jednakże oświadczyli, iż wszelki obród papierami rosyjskimi jest absolutnie niemożliwy, dopóki niebezpieczeństwo wojny nie zostanie usunięte. Wysznegradzkij powrócił do Petersburga bez żadnego rezultatu. „Daily News“ donosi, że dwóch książąt Orleańskich, Ludwik Filip, syn hr. Paryża i Henryk syn ks. de Chartres wstępują do wojska rosyjskiego, otrzymawszy już na to od cara pozwolenie.

Własne telegramy Kurjera.

Sofia 17 stycznia. Uzupełniające wybory do Skupczyny wykazały pomyślny dla rządu wynik. W Łowczy miejscu urodzenia Radosławowa, gdzie tegoż kandydatura była postawioną, nie został z powodu niefunkcyonowania biura wyborczego dokonanym żaden wybór. — Książe Ferdynand uda się prawdopodobnie d. 20. stycznia do Filipopolu.

Petersburg 17 stycznia. »Świet« doradza rosyjskiej dyplomacyi utrzymanie pokoju, a mianowicie nie trzymać się programu rozwiązania kwestyi bułgarskiej. Organ Komarowa wykazuje, że program Rosyi żąda dla Bułgaryi tylko czasowego rosyjskiego administratora, jak np. Dondukow-Korsakowa O obsadzeniu posad bułgarskich oficerów Rosyanami i o prześladowaniu antirosyjskich Bułgarów nie może być mowy. Pod takiemi warunkami może Rosya na sympatyę całej bułgarskiej armii liczyć.

Sofia 17 stycznia. List Petrowicza do Ignatiewa, znaleziony przy aresztowanym Nabokowje, zawiera następującą treść: Mikołaj Nabokow przybył do Cetynii, aby tam Czarnogórców dla znanej sprawy werbować. Bez pozwolenia ks. Mikołaja nic zrobić nie można. Nie pozostaje nic innego do czynienia, jak cichaczem werbować Czarnogórców tutejszych i w Grecyi się znajdujących. Zebranych w krótkim czasie 1000 do 1500 ludzi może wszystkiego dokonać. Tutejsze poselstwo (rosyjskie) musi poufnie powiadomionem być, aby żadnych trudności nie robiło. Wszystko może się odbyć łatwo bez kompromitacyi. Bułgarzy sami nic uczynić nie podołają; bez zewnętrznego. uderzenia nigdy się nic na seryo nie zdziała. Należy Nabokowa o tym przedmiocie dokładnie poinformować.

Redaktor odpowiedzialny:
Marceli Turkawski.
Wydawca:
Kazimierz Bartoszewicz.

Kursa pieniędzy i papierów publicznych.
Kraków 18 stycznia 1888.

	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	109 75	110 50
Marki niemieckie	62 —	62 60
20-frankówki za sztukę	10 —	10 8
Obligi:		
Za 100 złr. wartości imiennej oprócz kuponu bież.		
Galic. obligacye indemnizacyjne	101 —	102 —
4½% gal. pożyczka krajowa	91 —	93 —
5% oblig. komun. gal. banku krajowego	100 —	100 50
Listy zastawne:		
4½% listy gal. banku krajowego	92 50	93 75
5% galic. Tow. Kred. Ziem.	99 50	100 50
4½% „ „ „ „	93 75	94 75
4% galic. Tow. Kred. Ziem. nieokr	93 50	95 —
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 41 lat	88 50	90 50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 65 lat	88 —	89 —
6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat	— —	95 —
5% galic. Banku Hipot. z 10% premii	100 —	101 —
5% galic. Banku Hipot. bez premii	96 75	98 50
Losy:		
Miasta Krakowa	17 —	18 —
„ Stanisławowa	33 —	34 50
Warszawa. 18 stycznia 1888.		
Za 100·— Rubli wart. imien. oprócz kup. bież.		
5% listy Tow. Kred. Ziem. I. serye duże	98 50	99 50
4% listy likwidacyjne	89 —	90 —

Telegramy:

Wiedeń, 18 stycznia 1888

Renta wspólna pap. opod. 78·30 Akcye kredytowe 269·30, Dukaty 5 97

Berlin, 18 stycznia 1888.

Guldeny austryackie 160·55, ruble 177·20

Pociągi na kolejach żelaznych.
od 20go Października br.

Odchodzą z Krakowa:

Do **Lwowa**: osobowy o g. 10·46 rano, pospieszny o g. 9·26 wieczór, mieszany 10·57 wieczór, kuryerski o g. 7·59 rano.
Do **Rzeszowa i Tarnowa** lok. o 6·12 rano
Do **Wieliczki**: o g. 11·15 przed poł. } zeg. B.-Peszt

Do **Wiednia**: pociąg kuryer. o 6·55 rano, 9.37 wieczór, pociąg osob. o 5·37 rano, 9·20 przed poł., 3·00 po południu. } z. prag.

Przychodzą do Krakowa:

Ze **Lwowa**: osob. 2·33 popoł., mięszany o g. 5·07 rano, pospieszny o g. 6·48 rano, kuryer. o g. 9·38 wieczór.
Z **Rzeszowa**: lokalny o g. 8·20 wieczór.
Z **Wieliczki**: o g. 7·35 wieczór. } zeg. B.-Peszt

Z **Wiednia**: pociąg kuryerski o g. 8·48 wieczór, 7·25 rano, pociąg osobowy o g. 9·46 rano i o g. 9·50 wieczór. } zeg. Prag

Z **Prus**: osobowy o g. 5·00 popoł. kuryerski o g. 8 48 wieczór i osobowy o g. 9·50 wieczór.
Z **Warszawy**: osobowy o g. 9·46 rano, osobowy o g. 5·00 popoł., kuryerski o g. 7·25 rano } z ogar Prags

Pociągi na kolei Transwersalnej.

Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 minut 28 rano do Skawiny Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza
O godzinie 4 min. 34 po poł. do Skawiny-Oświęcima
O godzinie 7 min. 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 9 min. 12 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.
O godzinie 10 min 48 przed południem Skawiny, Oświęcima.
O godzinie 6 min. 5 wieczór w Podgórzu 7·35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Suchy, Żywca.
O godzinie 7 min. 3 wieczór z Oświęcima, Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

Odjazd z Tarnowa.
3·55 rano do Zagórza, Orłowa, Żywca.
2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa.
11·10 przedpołudniem z Żywca, Zagórza.
11·30 wieczór z Żywca, Orłowa, Zagórza.

Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni A. Koziańskiego w Krakowie